Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA
znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 249 — Katowice, niedziela 26-go października 1930. — Rok 29

TELEGRAMY.

Bezrobocie w Polsce.

Warszawa. Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 11 do 18 października b. r. wykazuje 163.689 bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, w tem 35.573 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 1185 osób.

Morderczy napad w kościele.

Toruń. W kościele farnym w Lubawie usiłowano dokonać ohydnego morderstwa. Mianowicie 17-letni Prusakowski Franciszek. namówiony przez Drewisa z Omla, powiatu lubawskiego, udał się do kościoła w Lubawie i zastawszy tam pewną kobietę, trzema uderzeniami deski w głowę pozbawił ją przytomności. Okazało się, że ową kobietą jest 54-letnia Klementyna Kowalska z Bydgoszczy, która przybyła do swego brata w gościnę.

Jak wykazało dochodzenie. Dreiws, który z żoną się rozwodził, ofiarować miał zabójcy swej żony tysiąc złotych. Kowalska. która była ubrana w strój podobny do Drewisowej, padła ofiarą pomyłki zbrodniczego młodzieńca. Sprawcę napaści jak również 3 inne osoby, które namawiały do morderstwa, aresztowano. Ciężko ranna Kowalska, której stan jest bardzo poważny, znajduje się w szpitalu. (PAT.)

Wzrost bezrobocia w Austrji.

Wiedeń. W połowie października b. r. liczba bezrobotnych w całej Austrji wynosiła 174.866 osób. W porównaniu do poprzedniego okresu w dniu 30 września liczba bezrobotnych wzrosła o 10.900 osób. (PAT.)

Straszna katastrofa lotnicza.

Paryż. W południe wydarzyła się w Le Bourgett straszna katastrofa lotnicza. Dwaj lotnicy Lano i Nicolas wznieśli się w powietrze, mając zamiar odlecieć do Addis Abeba. Wkrótce jednak samolot z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł na dom i stanął w płomieniach. Ciała lotników zostały zwęglone. Istnieje obawa, że katastrofa pociągnęła za sobą więcej ofiar. Pozatem spłonęło kilka jeszcze domów. (PAT.)

Kłopoty Ameryki z bezrobociem.

Nowy York. Artur Woods, powołany przez prezydenta Hoovera do obmyślenia środków przyjścia z pomocą bezrobotnym, których liczba sięga obecnie 4 miljonów, wystosował apel do przemysłowców amerykańskich, wzywając ich do zatrudniania możliwie największej liczby robotników. Powstały specjalne komisje regjonalne, mające na celu niesie pomocy bezrobotnym. Prezydent Farm Board Federal zalecał oddanie do dyspozycji bezrobotnych na koszt państwa odpowiedniej ilości zboża, co równocześnie miałoby tę korzystną stronę, że zmniejszyłoby nadprodukcję zboża w Stanach Ziednoczonych.

Narady nad wykonaniem konkordatu.

Warszawa. Rozpoczęte w dniu 8 b. m. narady komisji papieskiej w osobach Ich Ekscelencyj księży biskupów Przeździeckiego i Łukomskiego z delegatami rządu, dyrektorem departamentu wyznań Potockim, szefem wydziału prawnego prezesa rady ministrów Piętakiem i naczelnikiem wydziału ministerstwa reform rolnych Korwin Piotrowskim w sprawach, których uregulowanie przewidziane jest w konkordacie, bądź też pośrednio z konkordatu wynikających, doprowadziły po odbyciu pięciu posiedzeń do uzgodnienia stanowiska komisji papieskiej i delegatów rządu w zasadniczych punktach. Ponieważ materjał dyskusyjny nie został wyczerpany, ustalono następne posiedzenia na listopad i grudzień r. b. (Pat.)

O naukę polska na Śląsku Opolskim.

Opole. Odbył się tu zjazd delegatów polsko-katolickiej partji ludowej, który w rezolucji uchwalonej na tem zjeździe domaga się od pruskiego ministra Oświaty zaprowadzenia obowiązkowej nauki języka polskiego we wszystkich szkołach powszechnych i średnich prowincji górnośląskiej z początkiem roku szkolnego 1931. Rezolucja podnosi, że na obszarze polskiego Górnego Śląska wprowadzono obowiązkową naukę języka niemieckiego już od kilku lat. Zjazd domaga się w interesie ludności górnośląskiej uwzględnienia tak ważnego postulatu, którego realizację nakazują względy pedagogiczne, praktyczne oraz prawa natury.

Wspomnienia z przed dziesięciu laty.

Wiedeń. W 10-tą rocznicę zakończenia wojny polsko - sowieckiej „Neues Wiener Journal" zamieszcza artykuł, w którym przedstawia poszczególne fazy tej kampanji i wybitną rolę, jaką odegrał w tej wojnie Marszałek Piłsudski. Przy tej sposobności „Neues Wiener Journal" przypomina, że zwycięstwo Polski nad armją bolszewicką tembardziej jest godne uwagi, ponieważ Polska walczyła sama i nie otrzymała z nikąd pomocy. Transporty amunicji z zachodu nie mogły dojść do skutku z powodu socjalistycznych robotników portowych w Gdańsku. Jedynie Węgrom udało się wysłać amunicję do Polski drogą okrężną przez Rumunję, ponieważ Czesi wzbraniali się przepuścić transporty amunicyjne. Także i zamiar Węgier wysłania do Polski 30 - tysięcznej armji rozbił się o opór Czechosłowacji. (Pat.)

Katastrofa samochodowa.

Płock. O godz. 7.40 rano na 4 km. od osady Drobin w pow. płockim zdążający szosą gdańską z Warszawy do Grudziądza samochód wojskowy, prowadzony przez szofera Zawistowskiego uległ katastrofie, wywracając się na szosie z przyczyn dotychczas dokładnie nieustalonych. Maszyna doszczętnie strzaskana. Jadący autem po cywilnemu podpłk. sztabu gł. Jan Tatara zmarł wkrótce po katastrofie, w czasie przewożenia go z miejsca wypadku do Drobina. Ciężko ranny został porucznik Stanisław Zaćwilichowski i szofer Zawistowski. Ranni znajdują się w mieszkaniu lekarza Szrederka w Drobinie, który się niemi opiekuje. Stan porucznika Zaćwilichowskiego jest ciężki. Zwłoki podp. Tatary złożono w remizie strażackiej w Drobinie do czasu przybycia władz.

Przyczyną katastrofy była prawdopodobnie zbyt szybka jazda, mgła i zawrócenie maszyny. Wymienieni oficerowie jechali z Warszawy na rozprawę sądową do Grudziądza. (Pat.)

Warszawa. O godz. 17.40 w szpitalu ujazdowskim zmarł na skutek odniesionych ran w czasie katastrofy samochodowej pod Płońskiem radca ministerstwa spraw zagranicznych, Stanisław Zaćwilichowski. Ś. p. Stanisław Zaćwilichowski pełnił w ostatnim gabinecie prof. Kazimierza Bartla obowiązki szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów. (Pat.)

Tajemniczy wynalazek niemiecki.

Praga. Pewien szofer ciężarowego auta, który wracał z podróży do Saksonji, opowiada o ciekawej próbie, jaką przed kilku dniami przeprowadzono na mocy rozporządzenia rządu saksońskiego na gościńcu między gminami Riesa—Wurz.

Według oświadczeń szofera, które nie zostały dotychczas potwierdzone, prowadził on przed kilku dniami na zamkniętym gościńcu ciężarowe auto marki „Pakart". Nagle zapalenia wypowiedziały służbę. Równocześnie zatrzymało się około 40 aut, jadących na odcinku gościńca długim na około 4-y km. Mimo usiłowań szoferów. nie można było puścić w ruch motorów, chociaż nie znaleziono żadnych wad.

Po pewnym czasie zjawił się na gościńcu żandarm, który przedstawiwszy się właścicielom samochodów oświadczył im, iż dopiero za parę godzin będą mogli ruszyć dalej, gdyż obecnie przeprowadza się na gościńcu próbę na mocy rozporządzenia rządu saskiego. Podobno chodziło tu o wypróbowanie nowego niemieckiego wynalazku promieni magnetycznych, które mają osobliwy wpływ na motory samochodowe i samolotowe i mogą unieruchomić je w każdej chwili. (PAT.).

Katolicyzm płaszczykiem politycznym.

Jednym z najsilniejszych argumentów, używanych przez niektóre stronnictwa opozycyjne w walce z rządem, jest zarzut, że rząd marszałka Piłsudskiego jest wrogo usposobiony względem Kościoła. Wychodzące z tego założenia, stronnictwa te, a zwłaszcza śląski odłam chrześcijańskiej demokracji, starają się wmówić w ludność katolicką, że w imię obrony zagrożonych interesów wiary i Kościoła należy zwalczać rząd i obóz, współpracujący z marszałkiem Piłsudskim.

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie na to, że instancją, jedynie powołaną do ocenienia, czy rząd narusza interesy Kościoła, jest wyższa władza duchowna, czyli episkopat, jako całość. On też jedynie ma prawo zwrócenia się z apelem do katolików, aby w imię interesów Kościoła zwalczali rząd. Żadne stronnictwo polityczne, chociażby w jego szeregach znajdowali się duchowni, nie może przypisywać sobie tego prawa do walki z rządem, jako szkodliwym z punktu widzenia interesów Kościoła, wówczas nadużywa Kościoła do swych celów politycznych. Jak długo episkopat nie zabrania katolikom współpracy z rządem i głosowania na listę prorządową, jako wrogą Kościołowi, tak długo katolicy nie powinni powodować się wezwaniami, skierowanemi przez rozmaite stronnictwa do ich uczuć religijnych. Bo gdyby interes Kościoła był rzeczywiście zagrożony i gdyby nie było innych sposobów ich obrony, wówczas episkopat znalazłby odwagę do jasnego postawienia sprawy wezwałby wszystkich katolików do wspólnej walki.

Istotnie nie ma powodów do mobilizowania kaolików do walki z rządem. Ani sam marszałek Piłsudski, ani rząd nie zdradza wrogich względem Kościoła zamiarów. Najlepszym tego dowodem jest powołanie na wysokie stanowisko wiceministra oświaty i wyznań religijnych ks. Żongołłowicza. Obecność na tem wybitnem stanowisku duchownego katolickiego jest dostateczną gwarancją, że ani rząd, jako całość, ani ministerstwo oświaty nie przedsięweźmie niczego, co byłoby sprzecznem z zasadami wiary i interesu Kościoła.

Nominacja ta była swego czasu bardzo nie na rękę tym stronnictwom, które, robiąc pod firmą katolicką interesy polityczne, straciły teraz właściwie wszelkie argumenty do buntowania katolików przeciwko rzadowi. Twierdziły więc, że ks. Żongołłowicz zgodził się jedynie na własną rękę na objęcie tego stanowiska, a nie jako delegat episkopatu i przypisywały jego decyzje sympatiom, jakie żywi dla marszałka Piłsudskiego.

Czy ks. Żongołłowicz wszedł do ministerstwa jako delegat episkopatu, tego nie wiemy. W każdym razie nie ulega żadnej wątpliwości, że nie objął tego stanowiska bez wiedzy i zgody swej władzy. Zresztą kwestja ta jest obojętną. Bo kto, jak kto, ale stronnictwa i pisma katolickie, w pierwszej

linji powinny być przekonane i przekonanie to wpajać w innych, że kapłan nie pozwoli na to, by pod jego bokiem i pod jego firmą działy się rzeczy, sprzeczne z interesem wyznania, którego jest tak wybitnym przedstawicielem.

W czasie swej oficjalnej bytności na Pomorzu ks. Żongołłowicz wygłosił w odpowiedzi na powitanie, zgotowane mu w Brodnicy, przemówienie, w którem zaznaczył, że osoba jego, to „niejako symbol" współdziałania Kościoła i państwa. Reprezentuję rząd — mówił ks. Żongołłowicz — który całkowice docenia znaczenie wiary w naszem państwie, znaczenie tych sił górnych, bez których pomocy szczytów państwa i zrębów wznieśćby nie było można. W osobie mojej macie niejako syntezę myśli współdziałania w nauczaniu i wychowaniu Kościoła katolickiego i naszej państwowości polskiej. Zadaniem mojem — obok sprawowania najwyższego urzędu — jest także łagodzenie tarć i równanie sprzeczności wiekową niewolą spowodowanych. Sprzeczności pozornych tarć niepotrzebnych, które jarzmo niewoli jako ślad swój nam pozostawiło. Ilość bowiem wyników pracy, pracy państwowo-twórczej, zależy od liczby ludzi w zgodzie około jej sztandaru skupionych, ludzi, coby w karbach woli utrzymać zdołali rozhukane indywidualności zbiorowej zgodzie i pracy niebezpieczne.

Po maju r. 1926 słyszy się następujące zarzuty, stawiane rządowi: rząd, to kilka legjonistów, skupionych koło wodza, to pewna liczba pułkowników, śpiewających I Brygadę. I Brygadę nie śpiewałem, legjonistą nie byłem! — W dniach, gdy na polach bitew powstawały słowa i melodja I Brygady, byłem profesorem w Petersburgu. Sama zatem osoba moja zaprzecza tym oszczerstwom.

Mówi się: rząd nie dba o religję, bo wśród nauczycielstwa jest wielu niewierzących. Wśród 65 tys. tłumu nauczycielstwa znajduje się niekiedy jednostka, co w sposób napastliwy wystąpi wobec Kościoła. Jednostki te są znikome nieliczne i wystąpieniom ich rząd zapobiec nie może. Wypadki takie uogólnią się. Podnosi się nieuzasadniony niczem alarm, że systemowi dotychczasowemu wychowania grozi załamanie, bo kiedyś, gdzieś, ktoś z pośród 65 tys. nauczycielstwa opowiewiedział się za zmianą tego systemu. Nie zważa się na to, że olbrzymi zastęp nauczycielstwa pracuje nad młodem pokoleniem z zaparciem się siebie, że w zbiorowości tej jednostka nic nie znaczy, że jednostka ta ujmowaną bywa ręką rządu i kierowana na tory odpowiednie.

Czyni się zarzuty, że nie dba się w rządzie o świątynie. Sam rozdzielam kredyt w wysokości 2 miljonów, desygnowany w departamencie wyznań na cele inwestycyj kościelnych. Sumę tę dzielę sprawiedliwie między 25 diecezyj. Suma wyznaczona konkordatem z Ojcem św. jest wykorzystana skrupulatnie. Brak jest świątyń, ale pamiętać trzeba, że po 100 latach niewoli odbudować musimy wszystko to, co wróg zbudował u siebie w kraju, nas w tym celu niszcząc i grabiąc. Rząd daje na cele świątyń wszystko, co dać jest obowiązany i co dać może. Nie masoński to rząd marszałka. Wszak upatrzył we mnie człowieka, którego uznał za odpowiedniego do sprawowania odpowiedzialnych czynności w rządzie. Nie uląkł się mojej sukni duchownej".

Tak mówił kapłan katolicki. Każde jego słowo, to zdruzgotanie tych argumentów, jakie wysuwa opozycja przeciwko rządowi. Gdyby jej chodziło rzeczywiście o obronę interesów Kościoła, w takim razie z radością powinna powitać wystąpienie ks. Żongołowicza jako dowód, że te interesy są zabezpieczone. A jej prasa powinna słowa ks. Żongołłowicza rozszerzać wśród katolików. Tymczasem prasa milczy o tem przemówieniu, bo wie, że wówczas albo musiałaby zmienić swój stosunek do rządu, albo naraziłaby się na utratę zwolenników. Jedno i drugie jest jednak dla pozycji niepożądane. Woli więc milczeć. Ale przez to milczenie daje najlepszy dowód, że dla niej katolicyzm jest tylko płaszczykiem, pod którym kryją się interesy polityczne i osobiste.

Dlatego wszelkie apele do duchowieństwa i ludu katolickiego są bezcelowe. Duchowieństwo, widząc swego konfratra na takiem stanowisku i słysząc jego wywody, nie ma żadnego powodu, by go zwalczać. Przeciwnie, powinno go popierać, aby wzmacniać jego pozycję w rządzie. A dla ludu katolickiego jest dostateczną gwarancją to, że duchowny czuwa nad interesami wiary i Kościoła. Walka z rządem, to walka także z ks. Żongołłowiczem. A na walkę z duchownym lud nasz nie pójdzie.

Przegląd polityczny

Socjaliści żądają rewizji granic.

We Wiedniu odbyło się manifestacyjne zebranie socjalistów polskich i austrjackich.

Na zebraniu tem jeden z przywódców socjalistów austrjackich, dr. Otto Bauer, w bezprzykładny sposób zaatakował rząd polski.

Nie ograniczył się on wszakże do tego ataku i przeszedł do omówienia zagadnienia granic zachodnich Polski. Wypowiedział się on za rewizją granic polsko-niemieckich i za odebraniem Polsce całego G. Śląska.

Po przemówieniu dr. Bauera zabrali głos przedstawiciele „socjalistów polskich", dr. L. Birkenfeld i p. Wohlheim, obaj pochodzący z Małopolski, którzy imieniem „socjalistów polskich" złożyli hołd dr. Bauerowi za jego przemówienie i omówili ostatnie wydarzenia polityczne w Polsce.

Na zakończenie zgromadzenia przemówił znany wiedeński komunista żydowski, który tym razem występował jako przedstawiciel... ukraińców i domagał się zwrotu „oderwanych przez Polskę rdzennie ukraińskich ziem, zamieszkałych przez 8 miljonów ukraińców".

A mimoto socjaliści nasi są sojusznikami socjalistów niemieckich i wystawiają wspólne z nimi listy. Niechżeż żaden Polak nie odda głosu na listę, której kandydaci żądają rewizji granic.

Plany komunistów polskich.

Jak wiadomo, w Rydze odbył się w drugiej połowie września zjazd polskiej partji komunistycznej. Według doniesień dzienników rosyjskich zjazd postanowił, iż ruchy narodowościowe w Polsce, zwłaszcza ukraiński, należy skierować w łożysko komunistyczne przeciwko panowaniu burżuazji zarówno polskiej jak i ukraińskiej, celem oderwania Małopolski Wschodniej od Polski i przyłączenia jej do Sowietów.

Również Górny Śląsk powinien być, według programu komunistycznego, przyłączony do Niemiec. Zjazd uchwalił specjalne instrukcje w sprawie tworzenia bojówek komunistycznych oraz szerzenia propagandy w wojsku.

Plany zamachu stanu w Austrji.

Z powodu manifestacji Heimwehry w Wiedniu, zapowiedzianej na dzień 2 listopada, poseł socjalistyczny Bauer zgłosił na posiedzeniu stałej komisji parlamentarnej interpelację, powołując się przy tem na alarmujące doniesienia, według których Heimwehra styryjska z obawy przed możliwą klęską wyborczą zamierza urządzić zamach stanu w dniu 2 listopada. Broń socjalistycznego Schutzbundu miałaby być skonfiskowana, a przywódcy socjalistyczni aresztowani, poczem ogłoszonoby dyktaturę. Rząd stanąłby przed faktem dokonanym. Na dzień 2 listopada ma być skoncentrowanych w Wiedniu 30 tys. członków Heimwehry.

Kanclerz Vaugoin w odpowiedzi na powyższą interpelację oświadczył, że wybory przeprowadzone będą w sposób konstytucyjny. Armja, żandarmerja i policja są dostatecznie silne, aby przeszkodzić wszelkim próbom wywoływania niepokojów. Manifestacja Heimwehry w Wiedniu, zapowiedziana na dzień 2 listopada, została ogłoszona legalnie i przyjęta przez władze do wiadomości. Pogłoski, rozszerzane zagranicą, są pozbawione wszelkich podstaw.

Trudności konfiskaty zboża na Ukrainie

Na Ukranie sowieckiej w całym szeregu rejonów usunięto władze rejonowe i rady wiejskie, ponieważ, według zdania czynników centralnych, niedostatecznie stanowczo i energicznie przeprowadzali akcję zbiórki zboża i odnosili się z pewną względnością do zamożniejszej części wsi sowieckiej.

Żydzi niezadowoleni.

Kongres żydów amerykańskich przyjął jednomyślnie rezolucję, nazywającą politykę brytyjską w Palestynie pogwałceniem uroczystego zobowiązania zaciągniętego względem żydów. Komitet administracyjny kongresu został upoważniony do podjęcia zarządzeń, jakie będzie uważał za właściwe. Raport Simpsona kongres określił jako stronniczy i sprzeczny z duchem i literą mandatu.

BRANIBOR

79) (Ciąg dalszy).

Poślizneła się w ucieczce, potknęła się o skrzynię drewniana, upadła na wieko drugiej trumny, które zbutwiałe zapadło się pod jej ciężarem, niosąc straszny zaduch próchna...

Zerwała się Adelajda na nogi, chce uciekać, jeszcze raz na trumnę oświetloną księżycem spojrzała... Boże!... Zakonnica wstaje!!!...

* * *

Siostry, wracając z chóru, znalazły narzeczoną Mściwoja zemdloną na ziemi. Położyły ją na posłaniu w celi, gdzie w gorączce Adelajda męczyła się aż do pierwszych dni kwietnia.

Gdy wyzdrowiała, zaprzestała modlitw w chórze, opuściła swą izdebkę, zamieszkała w jednej celi z Kunigundą, bojąc się samotności, bojąc się pustych murów kapitularza, na którego wspomnienie straszne widma rodzą się w głowie, przez krew idzie straszliwy dreszcz strachu.

Gdy nadeszły pierwsze dni kwietnia, wychodziła Adelajda codzień do ogródka klasztornego, w którym siostry zakonne sadziły kwiatki na grządkach uprawionych wśród szeregu drzew. Dookoła wirydarza czworobok ponurych czarnych murów, nad wielkim prostokątem ziemi, rozciąga się u góry ogromny prostokąt nieba.

Zaśmiało się jasnemi promieniami słoneczko, ciepłe promienie przygrzewają z wiosną ziemię, wszystko, co jesień i ręka ludzka zasiały, budzi się do bytu, pączki drzew rozwijają się, korzenie traw puszczają w górę zieleniutkie pędy.

W ciepłem, złotem słoneczku siedzi na ławie Adelajda. Wyszło to słonko ponad mury, świeci, błyszczy, grzeje...

Oto z grządki zielona chabina pierwiosnka strzeliła, grono żółtych kwiatków na badylku wisi, niebieszczeją rzędem bazie, w rogu wirydarza kwitnie łan fijołków, który wonią rozkoszną bucha. Trawki świeże z ziemi rosną, kiełkują ostremi szablami żółte lilje, bratki kolorowe śmiejącemi się oczkami na Adelajdę patrzą: wszystko wychodzi z ziemi, aby róść, bujać, kwitnąć. — Śniegiem kwiatu obsypane już są grusze, różowemi kwiatami zakwitła jabłoń, bogata gałąź dotyka kwieciem włosów Adelajdy, głaszcze jej twarz podmuchami łagodnego wiatru poruszana. — A tam za rozkosznym kwieciem, za różowemi girlandami jabłoni... O!

Mur zimny, kolumny kamienne pleśnią porosłe, wilgocią ohydną cieką... jakby gnił ten okropny, klasztorny mur... Kłócą się te grobowe kamienie z prześlicznem kwieciem wiosny, kłócą się z jej ciepłem słonecznem, z rozkoszną krasą przyrody, która się budzi, kwitnie...

Tu jaśniejące słonko, zapach fijołków, a tam... z kamiennych kurytarzy bucha zaduch piwnicy, zimne, wilgotne, stęchłe powietrze klasztoru...

Grzeje się dziewczyna w świetle słonka, gorące promienie weszły do krwi, zagrzały ją, szczęściem jakiemś, radością się po niej rozchodzą, mile jakoś, bez granic przyjemnie w tych promieniach złotych wśród czarownego rozkwitu wiosny.

Dziwna rzecz się w Adelajdzie dzieje, nieokreślone uczucie budzi się, ciągnie ją coś do słońca, światła, wiosny, życia, sama nie wie, co się z nią stało, to wie, że z tych okropnych murów trzeba iść na świat, na słońce...

Tam, do Braniboru, nad Hawelę, gdzie na łąkach zieleń buja, gdzie na murawie kwiecie się pyszni, gdzie pierś swobodnie oddycha...

Wybiegła Adelajda z wirydarza, spieszy się przez ciemne, ponure sienie, leci po schodach do cel, gdzie zakonnice i dostojne białogłowy mieszkają. Wpadła do celi Kunigundy i zadyszana rzecze:

— Jedziemy, stryjno.

— Co mówisz? Dokąd?

— Do Braniborza.

— Co?! Chcesz opuścić te święte mury?

— Ani chwili dłużej w nich nie zostanę.

— Jakto? W drogę ruszyć mamy dziś?

— Dziś, stryjno, dziś. Wysłuchaj mnie, ja dziś jechać muszę...

— Twoja wola, Adelajdo, niech się stanie.

* * *

Wiosna zazieleniła, pokryła kwieciem świat cały, gdy Adelajda ze stryjną przyjechała do grodna nad Hawelą.

* * *

— Toś ty, przezacna Adelajdo, toś ty! — rzekł radośnie Thiethmar.

— Przyjechałam z klasztoru.

— Nie wrócisz tam?

— Tu aż do przybycia margrafów zostanę.

— Daj Boże, żeby wnet wrócili.

— Czy masz wieści z Włoch?

— Tyle wiem, że wojska szczęśliwie Alpy przeszły, że nad szafirowem słowiańskiem morzem cesarz rozbił namioty.

— Wrócił kto z wojska?

— Gońcowi udało się przedrzeć Alpy, niosąc do Akwizgranu rozkazy cesarza.

— O Mściwoju nic goniec nie mówił?

— Mściwoja wspominasz — rzekł z goryczą w głosie Thiethmar.

— Dziwi cię to?

— Oj dziwi, dziwi. Jeśli go poślubisz, na wieczną skazanaś rozłąkę.

— Na rozłąke?! Z kim?

— Jakto z kim? Z twoim mężem.

— Co mówisz?

— Wszak po śmierci ty, jako chrztem świętem obmyta, do nieba pójdziesz, a mąż twój pójdzie do piekła i w wielkich męczarniach prażyć się będzie.

Adelajda przerwała niemiłą dla niej rozmowę.

— Gdzie jest Edyta?

— Smołę roztopioną szatan Mściwoja do pogańskiej paszczy lać będzie — mówił Thiethmar, który obojętnem pytaniem nie dał się zbić z tropu. Obaj wrzący konwiami do plugawej gęby szatani lać będą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 20 po Zielonych Świątkach.

Niedziela
26
października

Uroczystość „Chrystusa Króla“.
Św. Ewarysta,
pap. i męcz., † 112 r.
Św. Rogacjana
i św. Felicyssyma,
męczenników, † 260 r.

SŁOW.: LUTOSŁAW.

Jutro poniedziałek, 27 października: Wigilja św. Szymona i Judy Tadeusza, Apostołów.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.23,	o godz. 16.33
Księżyca	„ 12.08,	„ 19.02

Długość dnia 10.10.

Zmiany powietrza: łagodne, przyjemne, krótkotrwały deszcz. — Jutro: sucho i pogodnie.

Przeglądajcie listy wyborcze do sejmu śląskiego.

Dnia 22 października br. wyłożone zostały w lokalnych komisjach wyborczych do publicznego wglądu listy wyborców do sejmu śląskiego. Listy wspomniane wyłożone będą do dnia 29 października br. włącznie, w godzinach od 8 do 12 i od 14 do 18.

Apelujemy do wyborców — Polaków, aby dopilnowali obowiązku i zajrzeli do listy wyborczej, oraz by krewnym i znajomym ten obowiązek przypomnieli. Kto nie jest zapisany, ten nie będzie mógł głosować w dniu wyborów, a chodzi przecież o każdy głos polski!

— **Zjazd historyków.** W dniach od 29 października do 3 listopada odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd historyków, zwoływany przez polskie Towarzystwo historyczne. W zjazdach takich, odbywanych co lat 5 i uznanych za najwyższą reprezentację historyków polskich, biorą udział uczeni, profesorowie uniwersytetów, profesorowie szkół średnich i powszechnych. Na zjeździe tegorocznym omawiane będą zagadnienia historyczne, między innemi zagadnienie, związane z rocznicą 100-lecia powstania listopadowego, z 500-ną rocznicą śmierci ks. Witolda, oraz 700-leciem rozpoczęcia germanizacji Śląska. Po zjeździe historyczne biuro wojskowe urządza dla zebranych historyków wycieczki do Ostrołęki, Pułtuska i Radzymina, jako do miejsc, związanych z wielkiemi bitwami, prowadzonemi przez wojska polskie. W zjeździe spodziewany jest niezwykle liczny udział uczestników, organizujące zjazd polskie Towarzystwo historyczne liczy ponad 1000 członków.

— **Międzynarodowy kongres wolnomyślicielski.** W Warszawie w roku 1931 odbędzie się międzynarodowy kongres wolnomyślicielski. Jako dzień 15 sierpnia. Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło swej zgody na zwołanie tego kongresu. Wiadomo, że dzień 15 sierpnia jest dla narodu polskiego poza świętem religijnem również pamiątką historyczną, dniem przełomowym w naszej walce z bolszewizmem. Ponieważ cała akcja t. zw. wolnomyślicieli zwraca się wyłącznie przeciwko chrześcijaństwu i Kościołowi katolickiemu, można wnosić, że kongres światowy bezbożników w Warszawie w dniu 15 sierpnia ma na celu demonstrację przeciwko uczuciom religijnym i patrjotycznym społeczeństwa polskiego, do czego jednak rząd nie powinien dopuścić.

— **Nie będzie zniżki cen wyrobów monopolu spirytusowego.** W połowie października doniosły niektóre dzienniki, jakoby min. skarbu nosiło się z zamiarem obniżenia cen wyrobów alkoholowych z powodu znacznego spadku konsumcji wytworów monopolu spirytusowego. Zniżka miała rzekomo nastąpić w okresie przedświątecznym względnie od Nowego Roku. Obecnie min. skarbu stwierdza, iż wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, że zniżki nie będzie.

— **O elektryfikację Polski.** Związek elektrowni polskich w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych przygotowuje projekt elektryfikacji całego kraju. W projekcie wprowadzono specjalny podział Polski, biorąc pod uwagę względy elektryfikacyjne, szeregu okręgów. Przy zamierzonym systemie elektryfikacja mogłaby być przeprowadzona jednocześnie przez jeden lub kilka syndykatów elektrycznych. Projekt został przedyskutowany w szczegółach przez prezydjum związku elektrowni i ma być w ciągu dwu tygodni przedłożony rządowi.

Województwo śląskie

* **Walka z agitacją niemiecką na Śląsku.** Związek Obrony Kresów Zachodnich rozwinął akcję w kierunku zwalczania szkodliwej dla polskości na Śląsku agitacji niemieckiej. Z inicjatywy dyrekcji okręgu Z. O. K. Z. odbywają się nadzwyczajne zjazdy delegatów i prezesów kół miejscowych w poszczególnych powiatach, gdzie omawia się sposoby skutecznej i solidarnej walki z agitacją niemiecką. Takie zebrania odbyły się dotychczas w Król. Hucie, Janowie, Pszczynie, Tarnowskich Górach i Rybniku. O zebraniu w Król. Hucie piszemy na innem miejscu.

Zebranie w Janowie odbyło się z udziałem przewodniczących poszczególnych towarzystw polskich. Po przemówieniu prezesa p. Basisty zabierali głos: prezes Związku Powstańców Śląskich p. Wykpis, prezes Towarzystwa śpiewu p. Moczygemba, prezes Związku właścicieli domów p. Czakański, prezes Z. Z. P. i N. P. R. pan Jasiński oraz prezes Ch. D. p. Drozdek. Wszyscy wskazywali na niebezpieczeństwo niemieckie i konieczność zwalczania go przez społeczeństwo polskie.

W Tarnowskich Górach odbyło się zebranie pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu powiatowego p. Powały w obecności delegatów 20 kół. Sprawę wyborów i walki z agitacją referował kierownik okręgu pan dr. Kudlicki, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Taki sam zjazd odbył się w Rybniku pod przewodnictwem prezesa zarządu powiatowego, p. naczelnika sądu Stodolaka. Referował p. dr. Kudlicki, poczem w dyskusji omawiano sposoby sparaliżowania agitacji niemieckiej i omawiano program prac w najbliższym miesiącu.

Należy się spodziewać, że za tym przykładem pójdą inne gminy i przystąpią do walki z nielegalną agitacją niemiecką.

* **Śląski komitet Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej** donosi, że na terenie województwa śląskiego akcję lotniczą i obrony przeciwgazowej prowadzi tylko wyżej wymieniony komitet, zwany w skórceniu L. O. P. P. Osoby zajmujące się zbiórką na cele lotnicze lub przyjmowaniem ogłoszeń i t. p. na obszarze województwa śląskiego muszą być w posiadaniu odpowiednich upoważnień tegoż komitetu. Notatkę niniejszą podaje się do wiadomości, celem uninknięcia nadużyć.

* **Nauczycielskie kursy galanterji koszykarskiej.** Kursy galanterji koszykarskiej dla nauczycielstwa rozpoczną się z początkiem listopada b. r. i trwać będą do Bożego Narodzenia. Kursy te odbywać się będą w szkole powszechnej przy ulicy Jagiellońskiej 15 w Katowicach: w środy i czwartki od godziny 3 do 6 po południu. Nauka będzie się rozciągała na trzy rodzaje przedmiotów; z rafji, wikliny i trzciny. Wyrabiane będą tacki, pająki, kasetki, kosze, torebki. Wyroby te będą zastosowane do programów szkół powszechnych i średnich — jako roboty ręczne. Wpisy przyjmuje się od 25 października do 4 listojada włącznie w dyrekcji szkoły powszechnej, Katowice, Jagiellońska 15 od godziny 10 do 12 przed południem i od godziny 3 do 6 po południu. Szczegółowe informacje przy wpisie.

* **Z przemysłu węglowego.** Wydobycie węgla w województwie śląskiem wynosiło w 1929 roku 34 miljony 143 tysięcy 711 tonn (tonna 20 centnarów), to jest 12 procent więcej niż w roku 1928. Ilość zatrudnionych w śląskich kopalniach robotników wynosiła 87 tysięcy 385 osób. Zbyt węgla na rynku krajowym wynosił 22 miljony 161 tysiąc 185 tonn. Wywóz węgla śląskiego zagranicę 11 miljonów 801 tysiąc 821 tonna. Z tego drogą lądową wywieziono 5 miljonów 434 tysięcy 349 tonn.

* **Rząd odrzucił umowę zbiorową w handlu.** Z kół pracowników handlowych donoszą nam, iż ministerstwo pracy i opieki społecznej zwróciło Zespołowi Pracy umowę zbiorową, zawartą pomiędzy Zespołem związków pracowników umysłowych. a stowarzyszeniami samodzielnych kupców dlatego, ponieważ umowa jest dla pracowników bardzo niekorzystna.

Z Katowickiego

Katowice. (Pod kołami samochodu.) Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach wydarzył się wypadek samochodowy. Auto ciężarowe przejechało Klarę Kokot z Dąbrówki Małej, która doznała obrażeń. Samochodem kierował szofer Edward Raszyk z Załęża. — Na ulicy Wojciechowskiego w Załężu został najechany przez samochód ciężarowy 10-letni Gerhard Mierzwa. Chłopca odstawiono do szpitala w Katowicach. Autem kierował szofer Paweł Jonderko z Wielkich Hajduk. — Trzeci wypadek wydarzył się na ulicy Młyńskiej w Katowicach, gdzie 71-letnia Marja Milewska została poturbowana przez rowerzystę.

— (Kuchnie ludowe.) W ciągu miesiąca września wydano w kuchniach ludowych powiatu katowickiego razem 115 tysięcy 317 obiadów i porcyj mleka. Koszta utrzymania kuchni wynosiły 15 tysięcy 119 złotych.

Rożdzień w Katowickiem. (Zabity przez pociąg.) Na torze kolejowym pomiędzy Rożdzieniem a Sosnowcem znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu głowę. Zwłoki odstawiono do szpitala gminnego w Rożdzieniu.

Brzezinka w Katowickiem. (Pożar.) Z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w obejściu Jana Witoszka. Ogień zniszczył stodołę, dwie maszyny rolnicze i zapas słomy.

Siemianowice w Katowickiem. (Z parafji św. Antoniego.) W poniedziałek, dnia 20 października br. urządziły zelatorki Stowarzyszenia św. Dziecięctwa Pana Jezusa na sali Domu Oświaty, uroczyste zebranie, połączone z herbatką i obchodem urodzin Wiel. ks. prezesa Ochmana. Wiel. ks. katecheta Drewniok przywitał solenizanta ks. prezesa Ochmana i gości, przybyłych nawet z Król. Huty. Następnie ks. Drewniok przemówił do zelatorek, zachęcając je do dalszej pracy około rozwoju Stowarzyszenia. Zelatorki uczynią to w ten sposób, że jak najwięcej dzieci przyciągną jako członków do swego grona. Jedna z dziewczynek wygłosiła wierszyk i podała kwiaty ks. prezesowi, poczem odśpiewano kilka pieśni i wygłoszono deklamacje. Dziewczynki urządziły koro-

wody. Ks. prezes Ochman opowiadał dzieciom o misjach, by nie zapominały o swoich rówieśnikach tam w dalekich, dzikich krajach, wreszcie dziękował ks. katechecie Drewniokowi za nader ciekawy wykład, a gościom i dzieciom za przybycie na tę uroczystość. Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni wieczornej.

Z Król. Huty

Król. Huta. (Zjazd delegatów Z. O. K. Z. pow. świętochłowickiego.) Z uwagi na niebezpieczeństwo agitacji niemieckiej, przystępującej z obfitymi środkami materjalnymi do akcji wyborczej, zwołują powiatowe zarządy Z. O. K. Z. zjazdy delegatów i przewodniczących kół celem omówienia sposobu walki z antypaństwową agitacją Volksbundu. Taki zjazd i to delegatów powiatu świętochłowickiego odbył się 17 bm. w Król. Hucie. Na zebranie przybyli delegaci 16 kół. Zebraniu przewodniczył prezes zarządu powiatowego p. dr. Nowak, referat zaś wygłosił p. dyrektor Kudlicki. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem omówiono sprawy organizacyjne i program prac na najbliższy okres.

— (Zaopatrzenie biednej ludności w ziemniaki.) Urzędy pośrednictwa pracy, opieki nad biednymi oraz opieki nad inwalidami wojennym i pozostałymi wzywają do natychmiastowego zgłoszenia się po kartki na ziemniaki w odnośnych urzędach i po odbiór ziemniaków na dworcu najpóźniej do środy 29 października. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą już uwzględnione, gdyż z wyżej wymienionym dniem kończy się akcja zaopatrywania biednej ludności na zimę.

— (Usiłowane zabójstwo.) Wdowa Marja Płonka z Król. Huty usiłowała prawdopodobnie zabić zamieszkałego u niej 60-letniego Szymona Brondera, ponieważ — gdy Bronder spał — uderzyła go trzy razy ostrzem siekiery w głowę. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego. Pomiędzy Płonkową a Bronderem wywiązywały się często sprzeczki. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Z Swiętochłowickiego

Świętochłowice. (Złodzieje w mieszkaniu pastora.) Podczas jednej z minionych nocy dokonano włamania do mieszkania pastora Fryderyka Schwenkera. Włamywacze skradli 2 tysiące złotych i 2 kanarki. Nazwisk złodziei dotychczas nie ustalono.

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Poświęcenie nowych domów.) Przed kilku dniami dokonano tu poświęcenia trzech 3-piętrowych domów gminnych z mieszkaniami dla 40 rodzin. Razem ubiegało się o mieszkania w tych domach 700 bezdomnych. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Cedzich. W uroczystości wziął udział wojewoda śląski w towarzystwie kierownika wydziału robót publicznych, dr. Kaufmanna. Na budowę tych domów gmina zaciągnęła pożyczkę w wysokości 600 tysięcy złotych. Dr. Grażyński zwiedził także nową szkołę powszechną w Chropaczowie. Następnie udał się dr. Grażyński do kościoła parafjalnego. Jak wiadomo, niedawno zawalił się sufit w kościele, przyczem pewien mieszkaniec został zabity przez spadające kamienie. Kościół w Chropaczowie zostanie gruntownie naprawiony i odnowiony.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Śmiertelny wypadek.) Zatrudniony na kopalni „Gothard“ w Orzegowie starszy górnik Józef Fojcik dostał się pomiędzy dwie lokomotywy kolejki podziemnej. Nieszczęśliwy zmarł natychmiast wskutek rozprucia brzucha. Zwłoki odstawiono do kostnicy na cmentarzu w Orzegowie.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Okropny wypadek w hucie.) Robotnicy Leon Walaszczyk z Tarnowskich Gór i Józef Kotula z Góry Siewierskiej, pow. Będzin zatrudnieni byli w hucie cynkowej przy wyładowaniu szlamu z wagonu. Nagle szlam usunął im się z nóg. Aby nie upaść, uchwycili się przewodu elektrycznego o wysokiem napięciu. Leon Walaszczyk poniósł śmierć na miejscu, Józef Kotula został silnie porażony. Policja stwierdziła, że winę ponosi dozorca, Paweł Zioła, ponieważ nie wyłączył prądu podczas pracy, część winy ponoszą także obaj robotnicy.

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie.

w dniu 24 października 1930 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów 43.23 zł. 100 franków francuskich 34.92 zł. 100 szylingów austrjackich 125.48 zł. 100 Koron czeskich 26.38 zł. 100 lir włoskich 46.59 zł. 100 franków szwajcarskich 172.81 zł. 100 belgów belgijskich 124.08 zł.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 23 października 1930 r.

Żyto 18.75—19.00. Pszenica 27.00—28.00. Mąka żytnia 35.00—36.00. Mąka pszenna wyborowa 50.00 do 60.00. Mąka luksusowa 60.00—70.00. Otręby żytnie 10.00—10.50. Otręby pszenne średnie 13.00 do 14.00. Otręby pszenne szale 15.00—16.00. Obroty średnie; usposobienie spokojne.

Z Pszczyńskiego

Pszczyna. (Wielki pożar.) W tych dniach wybuchł pożar w starych domach naprzeciwko koszar ułanów. Drewniane te domy, zbudowane za czasów panowania króla pruskiego Fryderyka II, zostały zupełnie zniszczone. W jednym z tych domów mieszkała 80-letnia kobieta. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Mikołów. (Cios łopatą.) Na budowisku przy ulicy Krakowskiej w Mikołowie wywiązał się spór pomiędzy murarzami Stefanem L. a Antonim S. Podczas sprzeczki L. porwał za łopatę i uderzył swego przeciwnika w głowę, raniąc go ciężko. W stanie groźnym odstawiono rannego do szpitala miejskiego. Stefana L. aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Tychy w Pszczyńskiem. (Wystawa przeciwalkoholowa.) W ubiegłą środę odbyło się tu otwarcie wystawy przeciwalkoholowej. Otwarcia dokonał W. ks. administrator Zając. Najpierw uczczono pamięć wielkiego bojownika o trzeźwość ludu polskiego na Śląsku śp. ks. infułata Kapicę, który przez 32 lata był duszpasterzem tyskiej parafji. Referat wygłosił kierownik szkoły p. Hrabin, wskazując na ujemne skutki nadmiernego używania alkoholu, zwłaszcza wśród młodzieży. Po nabożeństwie różańcowem zwiedziło wystawę przeszło 200 osób. Na otwarcie wystawy przeciwalkoholowej przybyli przedstawiciele miejscowych urzędów, nauczyciele i 100 mieszkańców. Wystawę urządzono w sali obok kościoła parafjalnego.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (O założenie Związku hodowców kóz.) Hodowla kóz nabiera w dzisiejszym, gospodarczo ciężkim czasie dużego znaczenia, zwłaszcza w mniej zamożnych gospodarstwach wiejskich, ogrodniczych, rzemieślniczych, a nawet robotniczych. Wiadomo bowiem, że koza może dostarczyć znaczną ilość zdrowego mleka. Wystarczy nadmienić, że przy odpowiedniem żywieniu koza dać może rocznie tysiąc do tysiąc 600 litrów mleka. Znaną jest jednak rzeczą, że poprawa produkcji w jakimkolwiek dziale poczynań ludzkich jest zależna od zorganizowanej, zrzeszonej pracy poszczególnych jednostek. Z tego powodu Towarzystwo hodowców drobnego inwentarza w Cieszynie postanowiło zorganizwać na terenie Śląska Cieszyńskiego Związek hodowców kóz i zaprasza hodowców wiejskich, jak i miejskich do przybycia na organizacyjne zebranie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 2 listopada o godz. 11 przed południem w siedzibie Towarzystwa w Cieszynie, Hażlaska 27.

Z całej Polski.

Kraków. (Olbrzymi zapis.) Pisma krakowskie donoszą: W tych dniach nastąpiło rejentalne otwarcie testamentu zmarłego niedawno w Detroit w Stanach Zjednoczonych niejakiego Ludwika Gedymina. Po otwarciu testamentu okazało się, że Gedymin, który znany był jako wielki patrjota polski, cały swój majątek, wynoszący 200 tysięcy dolarów, zapisał krakowskiej Wszechnicy, wyraźnie zaznaczając, iż fundusz ten ma być przeznaczony na poparcie nauki polskiej.

Lwów. (Morderstwo.) Dnia 25 lipca roku bieżącego na terenie gminy Pikułowice pod Lwowem wyłowiono z Pełtwi zwłoki mężczyzny w wieku około 20 lat. Identyczności zmarłego wówczas nie stwierdzono. Sekcja zwłok wykazała rany postrzałowe w czaszce. Obecnie ustalono, że są to zwłoki Leona Wolfenhauta, który był członkiem czynnym partji komunistycznej we Lwowie. Jak donosi prasa lwowska, śledztwo ustaliło, że Wolfenhaut, z zawodu krawiec, został uprowadzony przez kilku członków komunistycznego Związku młodzieży, a następnie, na podstawie dawniej już wydanego „wyroku“ partji komunistycznej „Zachodniej Ukrainy“, zastrzelony. Według informacji członków partji, miał on stać na usługach policji. W toku przeprowadzonego dochodzenia policja aresztowała 15 osób podejrzanych o współudział w zamordowaniu Wolfenhaut.

Poznań. (Aresztowanie niebezpiecznego oszusta.) W tych dniach został ujęty niejaki Franciszek Śpiewak, który prowadził biuro komisowe sprzedaży maszyn. Oszukując tak zamawiających jak i agentów poszkodował ich na większe sumy. Liczne manipulacje Śpiewaka zwróciły wreszcie uwagę naszych władz śledczych i ostatecznie aresztowano niebezpiecznego oszusta.

Inowrocław (Śmierć w kałuży krwi.) Przy drodze Szadłowice w kałuży dogorywającego 62-letniego Józefa Krerzelewskiego, który w kilka chwil później zmarł. Jak ustaliło dochodzenie, bawił on przed kwadransem w oberży w Szadłowicach wraz z przyrodnim bratankiem, Józefem Wawrzyniakiem, gospodarzem ze Skalmierowic, u którego mieszkał po przyjeździe swym z Ameryki.

Swarzędź. (Zagadkowe morderstwo.) W miejscowości Swarzędź w Wielkopolsce zamordowano w tych dniach 73-letnią handlarkę Małgorzatę Węclewską i 55-letniego jej syna. Przed kilku dniami przyszła do Węclewskiej w odwiedziny jej znajoma, która zaniepokojona nieładem w mieszkaniu, zaalarmowała sąsiadów. Widok mieszkania był okropny. Pod stertą pierzyn bez życia leżała Węclewska z wielką raną na głowie. W sąsiednim pokoju leżał w ubraniu jej syn, również martwy. W pobliżu zmarłego leżała butelka ze skażonym spirytusem. Węclewską widziano po raz ostatni, kiedy wracała z Poznania z targu. Morderstwa mógł również dokonać syn jej Aleksander w stanie oszołomienia alkoholowego, na co wskazywałyby butelka z denaturatem. Widząc skutki swego czynu, uległ on atakowi sercowemu.

Grudziądz. (Zabiła męża i spaliła jego zwłoki.) Przed 9 laty zniknął w tajemniczy sposób mieszkaniec wsi Bug-Górale w powiecie brodnickim, niejaki Lewandowski. — Dopiero przed kilku miesiącami udało się ująć sprawczynię mordu, którą się okazała jego żona. Zamordowała go ona podczas snu, poczem zwłoki spaliła w piecu. W sprawie tej toczył się w tych dniach proces przed sądem w Brodnicy. Trybunał skazał morderczynię na karę śmierci, a po zastosowaniu amnestji karę tę zmienił na 15 lat więzienia.

Lublin. (Tragiczna śmierć ojca dziesięciorga dzieci.) W mieście Lublinie zdarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie właściciel kamienicy w centrum miasta Pejsach Weitzenfeld, liczący lat 48, pozbawił się życia pod wpływem zdenerwowania z powodu niedostatku materjalnego i choroby żony, której lekarze zalecili leczenie zagranicą. Weitzenfeld, nie mając środków na te kuracje, popadł w depresję duchową i powiesił się. — Denat pozostawił oprócz chorej żony 10 dzieci.

Warszawa. (Strata 200 złotych przyczyną samobójstwa.) Na cmentarzu bródzieńskim w stolicy popełniła samobójstwo na grobie swego syna, 60-letnia W. Sztymelska, pod wpływem rozpaczy po skradzeniu jej 200 zł, które miała oddać znajomym, jako zwrot długu. Denatki, zatrutej kwasem octowym, nic zdołano odratować.

Wilno. (Zabił narzeczoną i popełnił harakiri.) We wsi Misnicze powiatu wileńskiego, 23-letni Jan Jachimowicz zabił kilku uderzeniami noża swą narzeczoną 25-letnią Anastazję Tosiedównę, następnie wybiegł do stodoły i tam popełnił samobójstwa była obawa, że Tosiedówna niąc się w krtań. Tosledówna zmarła po kilku chwilach, zaś Jachimowicza w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Powodem zbrodni i samobójstwa była obawa, że Tosledówna chce porzucić Jachimowicza, bowiem ostatnio stracił on pracę.

Białystok. (Zgromadzenie bez przemówień.) W Białymstoku odbyło się walne zebranie założonego tu nowego Związku głuchoniemych. Posiedzenie trwało trzy godziny i było bardzo ożywione, na sali jednakże panowała całkowita cisza, gdyż „przemawiano“ tylko rękoma. Zebranie uchwaliło zorganizować kursa dla głuchoniemych i urządzać zebrania towarzyskie dla członków Związku. Obecnych było około 100 osób.

Z dalszych stron.

Hamburg. (Zamach gazowy na dziennikarza.) W Hamburgu dokonano w tych dniach osobliwego zamachu na pewnego dziennikarza, sprawozdawcę z sali sądowej. Mianowicie, gdy dziennikarz wychodził ze swego mieszkania, zastąpił mu drogę na schodach jakiś osobnik, oddając szereg strzałów z rewolweru, który był naładowany nabojami gazowemi. Dziennikarz chorował na oczy przez kilka dni. W wyniku śledztwa policyjnego, aresztowano sprawcę, którym okazał się robotnik fabryczny. W komisarjacie policji oświadczył on, że dziennikarz podał do publicznej wiadomości przebieg procesu, w którym był on zamieszany i nie zamieścił sprostowania, mimo kilku listów z pogróżkami.

Rouen. (Śmierć w podróży poślubnej.) Straszny wypadek spowodował w tych dniach w nocy w pobliżu Rouen we Francji śmierć młodej pary małżeńskiej, odbywającej właśnie podróż poślubną. Mianowicie małżeństwo Dazene przedsiębrało bezpośrednio po ślubie podróż samochodem, darowanym młodej parze przez rodziców. Opodal Rouen automobil wpadł na słup przydrożny i młoda mężatka została raniona odłamkami szkła. Pan Dazene pobiegł do pobliskiej wsi, by sprowadzić pomoc. Gdy po kilku minutach wrócił, spostrzegł z przerażeniem, że auto otoczone jest kłębami dymu. Samochód spłonął całkowicie. Po ugaszeniu ognia znaleziono w nim zwęglone zwłoki młodej małżonki.

Chicago. (Przytułek dla psów.) Z inicjatywy pewnej bogatej tancerki powstał tu przytułek dla bezdomnych psów. Jest to dwupiętrowy dom, zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia, jak centralne ogrzewanie, elektryczne oświetlenie, zimną i gorącą wodę etc. Przytułek ten ma pomieszczenie dla 150 psów. Zbudowany został częścią z daru, ofiarowanego przez tancerkę, częścią ze składek publicznych.

Najwyższy Król nad wiekami.

Na ostatnią niedzielę października przypada święto Chrystusa Króla.

Jezus, przywiedziony przed Piłata na przesłuchanie, tak oświadczył:

„Królestwo Moje nie jest z tego świata. Gdyby Moje Królestwo było z tego świata, słudzy Moi pewnieby walczyli, aby Mnie Judejczykom nie wydano... Jam się na to urodził, na to na świat przyszedłem, aby Prawdzie (to jest całemu Objawieniu Bożemu) dać świadectwo. Każdy, kto z prawdy pochodzi, słucha głosu Mego.“

Otóż Królestwem Chrystusowem, nie będącem z tego świata zmiennego, znikomego i skazitelnego, to Prawda, objawiona ludziom przez Boga. Tedy, chociaż świat jest marnością nad marnościami, to jednak Królestwo nie z tego świata, a więc wieczna Prawda, musi mieć między ludźmi śmiertelnymi pierwszorzędne znaczenie, aby ich dusze nieśmiertelne podnosić z grzechowej niewoli do życia nadprzyrodzonego i uzdalniać je do zasług, celem osiągnęcia przeznaczenia we wyrokach Boskich.

Do odwróconych od Bożej światłości przyszedł Syn Boży z Ogniem, by w sercach ludzkich „gorzał“, przyniósł miecz Prawdy i Sprawiedliwości, by nim rozdzielić dobre od złego, a więc Królestwo Boże na ziemi od świeckiego księstwa ciemności i niesprawiedliwości. I chociaż Królestwo Chrystusowe nie jest z tego świata, to jednak na tym świecie Chrystus założył Kościół, jako Swoje na ziemi Królestwo, będące doskonałem przygotowaniem do Królestwa Bożego w niebie. W świeckiem pojęciu Królestwo Chrystusowe na ziemi niema ani wojska, ani broni, a jednak jest Kościołem wojującym, bo wojskiem Chrystusowym, walczącym o piękniejszą przyszłość, są wszyscy wierni, a wodzami ich są kapłani i biskupi z papieżem na czele, a bronią ich jest myśl Czystości, jest słowo Prawdy, jest czyn Miłości.

Pewien burmistrz jednego z miast francuskich kazał przy spisie ludności na pierwszem miejscu pomieścić imię Jezus Chrystus, bo Zbawiciel nasz rzeczywiście istnieje wśród ludzi i rządzi umysłami wiernych i króluje w sercach wyznawców. Przeto godzi się nam uwielbiać Boga Ojca za to, że Jezusa Chrystusa olejem radości i chwały namaścił na Króla wszechświatów, aby wszystkie stworzenia przywrócił do Królestwa Swego, jako do jednego królestwa powszechnego, które kornie pójdzie w służbę najświętszej doskonałości Ojca niebieskiego, gdzie panuje Prawda, Radość ze życia, Światłość, Łaska, Sprawiedliwość, Miłość, a przedewszystkiem dziś tak pożądany Pokój.

„Jezus Nazareński, Król żydowski“ — to tytuł, który z mocy swego urzędu Piłat umieścił na krzyżu, jako piętno kaźni dla odkupiciela, cierpiącego za winy świata. Ten tytuł nie podobał się bogobójcom. Zabiegali natychmiast u Piłata o zmianę tego napisu, ale daremnie. I nowocześni bogobójcy nie są zadowoleni z Chrystusa Króla, lecz również daremnie. Chrześcijański pogląd na świat, ugruntowany na trwałych ustawach Chrystusa Króla, oprze ustrój społeczny i gospodarczy nie na dążności do zysku, ale na zaspakajaniu potrzeb ogółu, aby usunąć nędzę społeczną, wynikającą z polityki bez Boga.

Najserdeczniejszem tchnieniem naszych serc Chryste Królu, to owo przez Ciebie w dusze człowiecze zasiane westchnienie:

„Przyjdź Królestwo Twoje!“

Działalność Zw. Tow. Dobroczynności „Caritas“ w diecezji śląskiej.

Pierwszy okres działalności Wydziału Wykonawczego Związku Tow. Dobroczynnych „Caritas“ i Śl. Komitetu Ratunkowego, dla bezrobotnych, dobiegł końca, a członkowie tegoż przystąpili do uczynienia przeglądu prac dokonanych. W stosunku do przedsiębranych wysiłków i zabiegów, wynik okazał się bardzo niewielki. Szczupłe dary popłynęły jedynie z pośród szerokich mas ludności — zresztą ogół zachował się dość obojętnie wobec całksztaltu akcji. Trzykronie t. j. w kwietniu, maju i czerwcu zarządzono zbiórki uliczne i domowe na obszarze całej diecezji, rozsyłając w celach agitacyjnych: odezwy, projekty organizacij oraz listy kwestarskie. Na 475 rozesłanych odezw i 228 list kwestarskich do wszystkich parafij i gmin Województwa Śląskiego, zwrócono 25 list z doniesieniem o zawiązanych komitetach i dokonanych zbiórkach.

Na wyróżnienie zasługują parafje: Świętochłowicka i Tarnogórska, które założyły Komitety pod nazwą „Caritas“, czem zapewniły stałą opiekę swoim parafjanom i osięgły zbiórkami najwyższe sumy: i to w Świętochłowicach 3.150,95 zł, w Tarnowskich Górach 2.047,70 zł. 32 parafje i gminy odesłały listy kwestarskie puste z nadmienieniem, że akcji z różnych przyczyn nie podjęto. 121 parafij i gmin odpowiedziało całkowitem milczeniem na wszelkie wezwania Wydziału Wykonawczego.

Miasto Katowice Wielkie powierzyło bezpośrednią pracę dla bezrobotnych katowickiemu okręgowi „Caritasu“ odnośnie do akcji dla bezrobotnych podaliśmy przed niedawnym czasem.

Na jesień br. Wydział Wykonawczy zamierza urządzić ponowne zbiórki, jak ufamy, uwieńczone lepszym wynikiem, niż w pierwszem półroczu, gdyż potrzeby i liczba bezrobotnych nie zmniejszyły się, a nadchodząca zima tem dotkliwiej daje odczuć wszelkie braki codziennych potrzeb w domach ludzi, pozbawionych pracy.

Program radjowy.

Transmisja z Poznania z uroczystości konsekracji biskupa śląskiego.

W niedzielę, dnia 26 października odbędzie się w Poznaniu **kosekracja biskupa śląskiego, Najprzew. ks. St. Adamskiego.** Uroczystości konsekracyjne rozpoczną się o godz. 10.15 w katedrze poznańskiej. Cała uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radjo w Katowicach. Wobec tego wypada zapowiedziana w programie transmisja nabożeństwa z kościoła N. M. P. w Piekarach Wielkich.

Niedziela, 26 października 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 10.15 Nabożeństwo z kościoła Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach. — 11.45 Uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego w Krakowie. — 13.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Święty Augustyn jako pedagog nowoczesny“ (w 1500-lecie). — 14.20 Muzyka z Wilna. — 14.30 Odczyt: „Co zrobił rząd dla zmniejszenia kryzysu rolniczego“. — 14.50 Muzyka z Wilna. — 15.00 Odczyt z Warszawy. — 15.20 Muzyka z Wilna. — 15.40 Program dla dzieci. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 Odczyt: „Z dziejów 1846 r.“. — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 17.40 Koncert reprezenacyjny orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (Prof. St. igoń). — 19.25 Feljeton z Warszawy. — 19.40 Rozmaitości. — 20.00 Słuchowisko z Wilna p. t. „Cudowny wynalazek“. — 20.30 Koncert popularny z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Recital fortepianowy z Warszawy. — 22.50 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich. — 14.30 i 15.00 Odczyty rolnicze. — 15.40 Program dla dzieci. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 i 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.40 Wesoła godzina. — 19.25 Feljeton. — 20.00 Słuchowisko z Wilna. — 20.30 Koncert popularny. — 22.15 Utwory fortepjanowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej. — 11.45 Uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego w Warszawie. — 14.00 Pogadanka dla rolników. — 15.00 Kronika rolnicza. — 15.40 Program dla dzieci z Wilna. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 do 19.25 Transmisje z Warszawy. — 20.00 Słuchowisko z Wilna. — 20.30 do 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 8.45 Koncert poranny. — 9.30 Wiadomości z całego świata. — 10.15 Nabożeństwo z katedry poznańskiej (konsekracja biskupa śląskiego St. Adamskiego). — 12.05 i 12.45 Odczyty rolnicze. — 12.45 Wykład dla gospodyń. — 16.30 Audycja dla dzieci. — 17.00 Uroczysta akademja z okazji VII. Dnia Katolickiego. — 19.15 Koncert ludowy. — 20.00 Słuchowisko z Wilna. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 11.00 Nabożeństwo katolickie i koncert religijny. — 12.00 Lekki koncert. — 16.00 Muzyka. — 17.30 Audycja. — 19.50 Wiedeńska muzyka ludowa. — 20.30 Audycja ludowa. — 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.

Berlin, fala 418: 11.00 Śpiewy chóralne. — 12.30 Koncert z Królewca. — 14.30 Pieśni. — 15.00 Koncert orkiestry dętej. — 16.00 Komedja „Der Schwierige“. — 18.00 Muzyka kameralna. — 20.00 Koncert popularny. Następnie do 0.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516.3: 10.30 Recital organowy. — 11.05 Koncert orkiestry. — 13.10 Opera na płytach gramofonowych. — 15.20 Lekki koncert orkiestry. — 17.20 Muzyka kameralna. — 18.30 Odczyt. — 19.40 Włoska muzyka operowa. — 20.35 Komedja „Trio“. Następnie muzyka lekka.

Poniedziałek, 27 października 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.40 Przegląd prasy krajowej z Warszawy. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.20 Komunikaty. — 15.50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. — 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt: p. t. „O w. ks. Witoldzie“ z Krakowa. — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Intermezzo muzyczne. — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 i 20.15 Odczyty z Warszawy. — 20.30 Operetka „Manewry jesienne“, E. Kalmana z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych.

Warszawa, fala 1.395.3: Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 16.15 Program dla dzieci starszych. — 16.45 Płyty gramofonowe. — 17.15 Odczyt z Krakowa. — 17.45 Muzyka lekka. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25 i 19.55 Płyty gramofonowe. — 20.30 Operetka „Manewry jesienne“. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 11.40 do 16.45 Transmisje z Warszawy. — 17.15 Odczyt: „O wielkim księciu Witoldzie“. — 17.45 do 19.55 Transmisje z Warszawy. — 20.00 Najnowsze wydawnictwa. — 20.30 i 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Komunikaty i giełdy rolnicze. — 17.45 Recital organowy. — 18.25 Pieśni religijne. — 19.45 Rzeczy ciekawe. — 20.15 Muzyka. — 20.30 Operetka z Warszawy. — 22.15 Odczyt.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 13.50 Płyty gramofonwe. — 16.00 Pieśni. — 16.45 Popularna muzyka operowa. — 17.50 Odczyt. — 19.00 Płyty gramofonowe. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Radjokwartet smyczkowy. — 21.30 Odczyt.

Berlin, fala 418: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.45 Odczyt. — 16.30 Lekki koncert. — 17.50 Odczyt. — 18.40 Pieśni. — 19.20 Wydarzenia społeczne. — 20.00 Opery „Tosca“, „Carmen“ i „Fra Diavolo“. Następnie do 0.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516.3: 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert popularny. — 17.00 Program muzyczny dla dzieci. — 19.30 Koncert z Frankfuru. — 21.00 Koncert orkiestry filharmonicznej.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Zakochani“

komedja Caillaveta i Fleursa.

Sztuki niedoścignionej pary autorów francuskich nie mają głębszego podkładu psychologicznego, ani nie poruszają skomplikowanych zagadnień. Ale pociągają widza swoją beztroską, szczerym humorem, lekką satyrą, elegancją, uczuciowością. Są więc zawsze mile słuchane i cieszą się niesłabnącem powodzeniem zwłaszcza w obecnych czasach, gdy trudne warunki życia zmuszają ludzi do oderwania się od codziennych trosk i szukania w teatrze odpoczynku dla umysłu i nerwów. Aby jednak tego rodzaju sztuki spełniały istotnie swoje skromne zadanie, muszą być odpowiednio wykonane. Dotyczy to zarówno poszczególnych artystów, jak i całości. Źle wykonane, tracą rację bytu i zamiast wywoływać pogodne nastroje — nużą.

W wykonaniu „Zakochanych“ nie było znać zrozumienia tajemnicy, dla której sztuki Caillaveta i Fleursa cieszą się powodzeniem. Przedewszystkiem obsada ról nie była fortunna. Rola głównej postaci niewieściej spoczywała w rękach p. Kornackiej, która w dotychczasowych występach okazała wiele talentu i naturalnego wdzięku. Rola Zuzi, wyposażona w szeroką skalę uczuć, nie odpowiada jednak rodzajowi jej talentu. Ocenić to powinien był reżyser, p. Bonecki i nie powierzać jej roli, w której artystka nie może czuć się dobrze. Również powierzenie roli przyjaciela p. Jabłońskiemu, było błędem, który mści się na powodzeniu sztuki. Natomiast p. Grolicki w roli nieśmiałego zakochanego miał szczęśliwe momenty i korzystnie wyróżniał się przez umiar. P. Orzecka w niedużej roli wykazała znowu wszystkie zalety swego wybitnego talentu. Również panowie Jastrzębski i Janowski poprawnie wykonali swe role.

Wysiłki poszczególnych artystów były jednak daremne wobec tego, że reżyserja nie potrafiła nadać całości odpowiedniego tonu ani tempa. Uganianie artystów, a zwłaszcza p. Jabłońskiego po scenie, obficie rozdawane szturchańce, przewracanie się na kanapie i inne tym podobne „kawałki“, nie zdradzają dobrego smaku i poczucia elegancji, koniecznej w sztukach francuskich. Tempo sztuki było też zbyt rozwlekłe, wskutek czego akcja toczyła się leniwie.

Pomimo tych braków publiczność bawiła się doskonale, darząc wykonawców oklaskami. C. Z.

Repertuar.

Sobota, dnia 25 bm. „Zakochani“, o godz. 19.30.

Sobota, dnia 25 bm. „Występ Elny Gistedt o godz. 22.30 wieczór.

Niedziela, dnia 26 bm. Teatr Polski nieczynny.

Wtorek, 28 bm. „Palestrant“ o godzinie 19.30.

Środa, dnia 29 bm. „Kopciuszek“ (premjera) o godz. 19.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 26 bm. „Wesele na Górnym Śląsku“, Siołkowice, o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 26 bm. „Straszny Dwór“, Gliwice, 19.30.

Poniedziałek, dnia 27 bm. „Wesele na Górnym Śląsku“, Mikulczyce, 19.30.

Poniedziałek, dnia 27 bm. „Palestrant“, Knurów, o godz. 19.30.

Środa, dnia 29 bm. „Tosca“, Rybnik, o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 30 bm. „Zakochani“, Bielsko, o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 30 bm. „Straszny Dwór“, Bytom, o godz. 19.30.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. Miesięczne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Król. Hucie odbędzie się w niedzielę 26 b. m. o godzinie 17 na salce Z. Z. P. przy ulicy Marsz. Piłsudskiego nr. 3.

Katowice. W niedzielę, dnia 26 października o godzinie 3 po południu odbędzie się zebranie Katol. Związku Abstynentów przy katedrze. Goście mile widziani.

Chropaczów. W dniu 3 listopada o godz. 2 zwołuje zarząd organizacji górniczo-hutniczych inwalidów i wdów, filja Chropaczów, zebranie w zwykłej sali zebrań filji. Uprasza się o przybycie wszystkich inwalidów górniczo-hutniczych.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd ministra Kwiatkowskiego.

W niedzielę, dnia 26 b. m. przybędzie na Śląsk minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski i przemawiać będzie na zgromadzeniu przedwyborczem w Szarleju.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Goduła w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc listopad 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub **Górnoślązak** lub **Goniec Śląski**	**Katowice**	miesiąc listopad 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

——— dnia ———

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	**Katowice**	miesiąc listopad 1930 r.	1.50	0.21	1.71

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

——— dnia ———

Agitujcie za naszą gazetą.